

PRZEGLĄD KRESOWY

dziennik poświęcony przejawom życia ziem północno-wschodnich

REDAKCJA i ADMINISTRACJA GRODNO, POCZTOWA Nr. 13.
Przenumerata miesięczna 5 zł, Numer pojedynczy 20 gr.

OGŁOSZENIA
Za wiersz 1 m.m. w tekście 60 gr., za tekstem 40 gr., drobne wyraz 20 gr.

Narady w sprawie ewakuacji Nadrenji

PARYŻ, 17.5. — A. T. E. — Tar- a następnie przyjął ambasado- dieu odbył wczoraj narady z mini- stem wojny Maginot, generałami Weygand i Guillaumat, oraz sekre- tarzem generalnym Quai d'Orsay w sprawie ewakuacji Nadrenji, powrócił z Genewy.

Sztab generalny „Stahlhelmu“ w Budapeszcie

BUDAPEST, 17.5. — PAT. — bem generalnym Stahlhelmu. Znaj- dują się wśród nich takie osobisto- ści jak ks. Wilhelm pruski, syn krun- prince i ks. Edward Karol Koburski.

Trzęsienie ziemi znów nawiedziło południowe Włochy

RZYM, 17.5 (A. T. E.). „Popolo di Roma“ donosi z Catanzaro, że o godzinie 2.40 w nocy odczuło tam dwa silne wstrząsy podziemne. Mieszkańcy ogarnięci paniką opu- ściли swe domy i spędzili całą noc pod gołym niebem. Straty material- ne mają być dość znaczne. Wiele domów miało ulec uszkodzeniu, niektóre zaś stały się zupełnie nie- zdane do zamieszkania. Również w Messynie odczuło trzęsienie ziemi, które jednakże było lżejsze i nie wy- rzadziło szkód.

Polski statek szkolny „Iskra“ zawita do Warszawy

HAWANA (Kuba), 17.5.—PAT. — Department stanu został zawiado- miony przez ambasadę kubańską w Waszyngtonie, iż 9 lipca przybędzie do Hawany polski statek szkolny „Iskra“. Statek odbywa podróż naokoło świata i zawinie do Hawany po krótkich po- stojach w portach Stanów Zjednoczo- nych. Dr. Miguel Campa, podsekretarz stanu oświadczył, że „Iskra“ będzie przyjeżdża ze wszystkimi należnymi ho- norariami wojskowymi. Kolonia polska w Hawanie przygotowuje się do uroczy- stego powitania statku.

Smierć ojca i syna w trybach maszyny

LWÓW, 17.5 — P. A. T. — W Za- dwórz, pow. Przemyski, woje- wództwa tarnopolskiego, do wne- trza młyną weisnął się nieopatrzenie 8-letni chłopiec Krackowski, który, bawiąc się, porwany został przez transmisię i wciągnięty w try- by kół. Ciało jego poszarpane zosta- ło na strzępy. Przed trzema laty ojciec zabitego dziecka poniósł również podobną śmierć wskutek porwania go przez transmisię.

Z sali sądowej

Afera podsłuchowa Seinfelda

Dzisiaj, jak to już obszernie doniósł „Kurjer Poranny“, w sądzie okręgowym w Warszawie, pod przewodnic- twem wiceprezesa Neumana toczy się głośna sprawa przeciwko 25-let- niemu Janowi Seinfeldowi, pozosta- jącemu pod zarzutem szpiegostwa. Seinfeld, jako współpracownik Agencji Wschodniej (b. współpra- cownik obwiepolskiego „ABC“ i „Gazety Warszawskiej“) w dniu 27 grudnia ub. r. z salonu recepcyjnego hotelu Europejskiego podsłuchiwał umyślnie rozmowę, dotyczącą two- rzenia nowego rządu.

Wiadomość tę, która niewątpli- wie jest tajemnicą państwową — Seinfeld podał w poufnym komunika- cji Agencji, jako meldunek, zło- żony w imieniu dysejnowanego wów- czas na premiera prof. Kazimierza Bartla przez por. Zaćwilichowskie- go do Spały, gdzie telefonogram o- stanie pracy zmierzającej do utwo- rzenia nowego rządu, odbierał kpt. Suszyński.

W charakterze świadków powoła- no 12 osób, a m. in. pp.: por. Zaćwilichowskiego, Edm. Krygiera, Ada- ma Szczepanika i in. Rozprawy przewodniczył wiceprez Neumann przy udziale sędziów: Wyczańskiego i Smogorzewskiego; oskarża wiceprokurator Nissensohn; obronę wnosi adw. Beylin.

Stół sprawozdawczy w obłączeniu zarówno przez prasę miejscową, jak i przedstawicieli prasy zagranicz- nych. Jest ich około 10-u. Zwraca uwagę dwóch korespondentów bolsze- wickich.

Na sali niewiele publiczności. Jest możliwe, że Sąd niektóre szczegóły będzie rozpatrywał przy drzwiach zamkniętych.

O g. 10.25 rozpoczęło się posiedze- nie. Przewodniczący, wiceprez Neumann, sprawdza personalną o- skarżonego.

Świadek Garczyński, ref. praso- wa min. pracy i op. społecznej, jak

wynika z nadesłanej do sądu wiado- mości, wyjechała zagranicę, wobec czego Sąd zgodnie z wnioskiem stron, postanowił jej niestawiennic- two uznać za nieusprawdliwione i odczytać jej zeznania.

Po odczytaniu aktu oskarżenia składa wyjaśnienia oskarżony:

— Przyznaję się do przypadkowe- go podsłuchania rozmowy por. Za- ćwilichowskiego z kpt. Suszyńskim. Nie przyznaję się natomiast do prze- stępstwa zarzucanego mi przez akt oskarżenia. Jak wiadomo, prof. Bartl w okresie tworzenia rządu na ży- czenie p. Prezydenta zamieszkał w pokoju na Zamku. Telefon zamkow- y nr. 8-73 był oficjalnie podany prasie. Ponieważ misja prof. Bartla natrafiła na trudności, przeto intere- sowałem się niezmiernie tą sprawą. Wiadomego dnia połączyłem się z o- wym numerem. Proszono mnie, abym się rozłączył, bo dają Spałę. Podsłuchaną rozmowę w formie ska- żonej podałem w poufnym komunika- cji dnia następnego.

Po skończeniu wyjaśnienia oskar- żonego prokurator zadaje mu szereg pytań.

Prok. Nissensohn: W ilu egzempla- rzach odbito komunikat poufny z 28 grudnia?

Osk.: Maksimum 7 — 9 egzempla- rzy.

Prok.: Co się z nimi stało?

Osk.: Jeden zatrzymałem dla sie-

bie, drugi otrzymał pocztą p. Kapu- ściński z Aj. Wsch., który w owym czasie bawił na wywczasach w Zako- panem, trzeci p. Szczepanik, resztę zaś sekretarka Aj. Wschodniej, któ- ra rozsyłała je na prowincję.

Prok.: Czy pan pokazywał komu swój egzemplarz?

Osk.: Zdaje się, że nie, bo wów- czas wyjechałem.

Prok.: Czy pan sprzedawał te ko- munikaty komu poza Agencją?

Osk.: Tak, sprzedałem raz 5 czy 6 egzemplarzy. Między innymi przez pewien czas dostarczałem go pani Garczyńskiej (ref. pras. min. pracy i op. społecznej).

Z kolei Sąd przystąpił do przesłu- chiwania świadków.

Pierwszy zeznaje por. Zaćwilichowski.

Sw.: Dnia 27 grudnia z polecenia prof. Bartla dałem urzędowy komu- nikat telefoniczny do Spały, doty- czący tworzenia rządu. Następnego dnia dokładną treść tego komunika- tu znalazłem w dostarczonym mi ko- munikacie.

Przew.: Czy rozmowa miała cha- rakter rządowy?

Sw.: Tak, bezwzględnie.

Adw. Beylin: Czy przed dzienni- karzami jest zachowywana tajemni- ca dotycząca rozmów premiera?

Sw.: Tylko teoretycznie.

Następnie zeznaje naczelniczka stacji międzymiastowych telefonów, Władysława Keceł, która dokonała połączenia Zamku ze Spalą.

— Czy możliwe jest w jednym mo- mencie podwójne połączenie tych sa- mych numerów przez dwie telefo- niski?

Sw.: Nie znam się na tem.

Sąd zarządził przerwę, poczem na- stąpi dalszy ciąg przesłuchania świadków.

Odświeżenie pomnika na grobie Stanisława Barcewicza

Jutro od godz. 12 w południe ode- dzie się na cmentarzu Powązkow- skim odświeżenie i poświęcenie pom- nika na grobie ś. p. Stanisława Bar- cewicza, wielkiego artysty i wybit- nego pedagoga, który swój wielki talent oddał rodzinemu miastu ja- ko profesor a następnie dyrektor Konserwatorium i Opery.

W uroczystości jutrzejszej wezmą udział przedstawiciele świata mu- zycznego oraz liczne rzesze wielbi- dcieli wielkiego, genialnego talentu zmarłego.

Przylot hydroplanu z Pucka

Dzisiaj rano na plaży „Poniatówka“ nad Wisłą wylądował hydroplan woj- skowy, przybyły z Pucka.

Hydroplan, który wzbudził wielkie zainteresowanie gromadząc tłumy lu- dności, będzie brał udział w lotach propagandowych, urządzonych z okazji VII Tygodnia LOPP, rozpoczynające- go się w dniu jutrzejszym.

Smierć od zatrucia czadem

W mieszkaniu Marii Holewińskiej w Ożarowie uległy zatruciu czadem dwie służące: 20-letnia Helena Na- wrocka i 16-letnia Genowefa Brze- ska.

Gdy o godz. 6 rano domownicy otworzyli kuchnię — zastali obide- wie leżące, bez oznak życia.

Natychmiast zawiadomiono leka- rza, który po usilnej akcji ratunko- wej zdolał uratować Brzeską. Na- wrocka zmarła.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu do dalszej decyzji władz.

Jak ustalilo przeprowadzone śledztwo, służące napaliły w piecu i zamknęły sztyber od komina, przez co wydzielający się gaz trujący za- truił śpiące w kuchni kobiety.

Podczas zabawy na wycieczce szkolnej w lesie mlocińskim został postrzelony przez nieznanego sprawcę w prawe udo z floreru 15-l. Mendel Lichtenstein, zam. w War- szawie przy ul. Ogrodowej 35.

Rannemu udzielił pomocy lekarz Pogotowia.

Śledztwo celem wykrycia sprawcy postrzelenia, prowadzi policja.

Masowa ucieczka włościan z Kaukazu

Kaukaz podminowany powstańczym ruchem antysowieckim

BUKARESZT, 17.5. — A. T. E. — Z Konstantynopola donoszą, iż na terytorjum tureckie napłynęły masy uciekinierów z Kaukazu. Pod Kar- sem przeszło granicę 100 włościan z rodzinami, pochodzących z okręgu Achałcik w Gruzji. Uciekinierzy twierdzą, że kolektywizacja rolnic- twa całkowicie ich gospodarstwa zrujnowała. Nie mogą znieść cięż- kich warunków życia, postanowili

ucieć do Turcji. Ruch powstańczy na Kaukazie przybrał charakter ma- sowy. W lasach awerskich w Azerbejdżanie wojska sowieckie sto- czyły bitwę z oddziałem powstańców, którymi dowodził znany partyzant Ischak. Powstańcy z ukrycia napada- li na oddział sowiecki, przyczem podczas walk został zabity dowódca i 70 żołnierzy sowieckich.

Pod kołami samochodu

Z samochodu ciężarowego, jadącego szosą z Międzyzłaz do Warszawy, pro- wadzonego przez kierowcę Marjana Pietruszkę, wyskoczył jeden z pasa- żerów, Stefan Wilamowski (Między- zleś) tak nieszczęśliwie, że dostał się pod tyne koła auta.

Wilamowski, który doznał żgnie- nienia klatki piersiowej przewieziono w stanie ciężkim do szpitala Przemie- nienia Pańskiego.

Smierć od zatrucia czadem

W mieszkaniu Marii Holewińskiej w Ożarowie uległy zatruciu czadem dwie służące: 20-letnia Helena Na- wrocka i 16-letnia Genowefa Brze- ska.

Gdy o godz. 6 rano domownicy otworzyli kuchnię — zastali obide- wie leżące, bez oznak życia.

Natychmiast zawiadomiono leka- rza, który po usilnej akcji ratunko- wej zdolał uratować Brzeską. Na- wrocka zmarła.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu do dalszej decyzji władz.

Jak ustalilo przeprowadzone śledztwo, służące napaliły w piecu i zamknęły sztyber od komina, przez co wydzielający się gaz trujący za- truił śpiące w kuchni kobiety.

W przyszłym tygodniu rozpocznie się rozbiórka „Pomnika Wdzięczności“

W początkach przyszłego tygodnia przeprowadzone będą roboty, związa- ne z rozbiórką pomnika „Wdzięczno- ści Ameryce“.

Po robotach przygotowawczych fi- gura pomnika będzie zdjeta i przewie- ziona do składów miejskich.

Roboty potrwać 3 dni, gdyż wyma- gane jest zachowanie wszelkich środ- ków ostrożności, aby „piękna“ figura nie rozsypała się w gruzy.

Szantażysta

Od pewnego czasu kilku poważnych i zamożnych kupców z Pomorza otrzy- mywało anonimowe listy bądź pocztą, bądź przez posłańców, domagające się złożenia większego okupu i grożące w razie niespełnienia żądań najgorzej- mi następstwami. Specjalnie zaspy- miano takimi listami kupca Rychters, który jednak zaważwał sobie, a ta po przeprowadzeniu dochodzenia arezto- wała autora listów, 28-letniego Wacła- wa Reymonta, pochodzącego z Wi- leńskiego i zajmującego się tu ko- portażem książek.

Dwie ofiary wybuchu granatu

Na polach pod Włocławkiem dwoje dzieci 13-letni Stanisław i 11-letnia Irena Legęcy, Włocławek, Toruńska 64, znaleźli granat, przynieśli go więc do domu i zaczęli nim manipulować.

Pocisk w pewnej chwili eksplodował, odrzucając chłopca dwa palce u ręki, i raniąc go w twarz i pierś, dziesięcyn- ce zaś raniąc w dłoń i oko.

Oboje zostali przewiezieni do szpi- tala św. Kazimierza w Włocławku.

Jutro cieplej

Dzisiaj w całej Polsce o g. 8 r. było przeważnie pochmurno.

Temperatura wahała się od 6 st. w Zakopanem do 16 st. w Pińsku.

W Warszawie o g. 8 r. 13 st., o g. 10 r. 17 st.

Jutro pogoda naogół słoneczna o u- miarkowanym zachmurzeniu. Jedynie na południowo-wschodzie nieco chmur- nej i możliwe deszcze. Stabe wiatry miejscowe.

Z giełdy i pozagiełdy

Bank Polski płacił dziś za dewizy i banknoty amerykańskie: Nowy Jork 8.89, Montreal 8.88 i trzy czwarte, banknoty Stan. Zjedn. w od- cinkach grubszych 8.855, w drobnych 8.845 i kanadyjski 8.83 i trzy czwarte, za dewizy europejskie:

London 43.275, Zurich 172.16, Paryż 34.935, Bruksela 124.27, Medolan 46.695, Amsterdam 358.11, Praga 26.38, Stokholm 238.79, Kopenhaga 238.22, Oslo 238.23, Wiedeń 125.51, Berlin 212.44 i Gdańsk 172.48.

KURSY PRZEDGIEŁDOWE
4 proc. Prem. Poż. Inwestycyjna 112.
Dolarówka 64.75 4 i pół proc. L. Zł.
Ziemskie 55.60, 8 proc. L. Z. Miejskie 77.75. Bank Polski 72. Bank Handlo- wy 110. Bank Dyskontowy 116. Bank Zw. Spół. Zarobk. 72.50. Cukier 36. We- gliel 50. Lipop 27.75 w żądaniu. Sta- rachowice 19.50. Tendencja — nieco słabsza.

Dokąd pójść?

Teatr Wielki
Dzisiaj
Konrad Wallenrod
Początek o godz. 8-iej wiecez

T. Narodowy
Dzisiaj
Dom złamanych serc
Początek o godz. 8-iej wiecez

Teatr Letni
Dzisiaj
„Maman do wzięcia“
Początek o godz. 8-iej wiecez

O zabójstwo Kochanki

Dzisiaj sąd okręgowy w Warszawie pod przew. sędziego Szczepańskiego wznowił posiedzenie w sprawie Roma- na Dąbrowskiego, gospodarza ze wsi Rąbierz, oskarżonego o zabój- stwo swej b. służącej i kochanki,

32-letniej Lucji Urbanowskiej, któ- rej zwłok dotąd nie odnaleziono.

Sąd przystąpił do przesłuchania świadków odwodowych. Wyrok spo- dziewany jest wieczorem.

OBYWATELE! Kampanja wygranych 21 Loterii Państwowej
przez naszych graczy, szczęśliwie u nas rozpoczęta została!!
Dzisiaj w pierwszym dniu ciągnięcia 1-iej klasy 21-iej Państwowej Loterii Kiasowej Główna wygrana zł. 80.000 na Nr. 76591
znów jak zwykle i tym razem padła u nas. Wzywamy wszystkich nie posiadających jeszcze na- szych losów Szczęścia — Okrzykiem: ZGŁASZAJCIE SIĘ DO NAS PO FORTUNĘ, PO DOBROBYT.
Jedynie prawdziwie najszczęśliwsza kolektura w Polsce E. LICHTENSTEIN i S-ka, Warszawa, Marszałkowska 146. Poniedziałek drugi dzień ciągnięcia

Czy nie możnaby przedzej! 21-sza Polska Państwowa Loteria Klasowa

Formalistyka pograniczna utrudnia propagandę turystyczną

Ze sfer gospodarczych otrzymujemy skargi na nadmiar formalistyki na stacjach pogranicznych. Sfera te apelują za naszym pośrednictwem do obojga ministerstw o skrócenie postojów granicznych w pociągach międzynarodowych.

Szczególnie wielkie są trudności stawiane przez celników, którzy zgadzają się wprawdzie na przeprowadzenie rewizji na jednej stacji, ale pod tym warunkiem, żeby rewizja odbywała się na stacjach po stronie polskiej dlatego, że szmugiel odbywa się w ten sposób, iż głównie przywozi się do Polski towary drogocenne, a nie wywozi się z Polski towary drogocenne, czyli bardzo mało jest szmuglu wywozowego. Natomiast szmuglerzy nie sprzeciwia się wprawdzie odbywaniu rewizji na jednej stacji, ale nie godzi się z reguły nato, aby tą jedną stacją była właśnie stacja po stronie polskiej.

Następnie organy, rewidujące paszporty, utrzymują, że przeprowadzają swoje zadanie bardzo prędko (w kilkanaście minut), ale że przedłużanie się rewizji wynika z powodów funkcjonowania rewizji bagażu. Rewidujący bagaż zaś twierdzą to samo o organach policyjnych, rewidujących paszporty.

Tworzy się błędne koło i nikt sobie z tem nie może dać rady, bo skoro przychodzi do konfrontacji, to celnik utrzymuje, że on rewiduje 12 minut, ale paszportowy rewident nie zdąży — to samo o celniku powiada rewident paszportowy — a kolejni twierdzą, że może puścić pociąg nawet za 5 minut, ale że rewizje trwają zbyt długo.

Byłoby pożądanem, aby formalistykę tę uprościć — tembardziej, że zbliża się teren turystyczny, nie należy więc zrażać tych turystów, którzy zamierzają Polskę zwiedzać.

Wystawa reprezentacyjna współczesnej sztuki austriackiej w Zachęcie

Wystawa współczesnej sztuki austriackiej w Tow. Zachęty Sztuk Pięknych jest imprezą poważną o dość wysokim poziomie artystycznym. Składają się na nią prace kilku najpoważniejszych grup i twórców artystycznych mających swą siedzibę w Wiedniu, tudzież w Grazu i Klagenfurcie, jak „Neue Wienersecession”, „Kunsthaus”, „Kunstlerbund Hagen”, „Kunstlerhaus” — tudzież dzieła kilku malarzy niestowarzyszonych. Katalog obejmuje blisko 500 eksponatów z zakresu malarstwa, rzeźby i przemysłu artystycznego, nieznanych u nas prawie autorów, należących pod względem ideowym przeważnie do umiarkowanych kierunków postimpresjonistycznych, powstałych tam pod wpływem francuskiego racjonalizmu malarzkiego w drugim dziesięcioleciu bież. wieku. Nader interesująca jest ta okoliczność, że malarstwo austriackie nie wykazuje żadnych prądów cech wspólnych ze sztuką powojennych Niemiec i wyraźnie skłania się do romańskiego światopoglądu w sztuce a jak widać z treści (fabuły obrazów, pejzaży) austriackiej chętniej przebywają w południowej Francji, aniżeli wśród malowniczo położonych wiosek podalpejskich. Niemniej sztuka austriacka nie straciła swego narodowego charakteru a od nowszej sztuki francuskiej dzieli ją nietylko jej stosunek do rzeczywistości widzialnej, lecz także sposób opracowania materiału i charakter zestawień i kontrastów barwnych.

Wystawa mimo, iż naogół przedstawia się dodatnio, nie frapuje widza ani jakimiś niepospolitymi indywidualnościami malarzskimi, ani przedziwieniami poszukiwaniami w dziedzinie formy i barwy — modernistami zaś są tak umiarkowani i cytelnymi, że mogą zyskać względy najzwyczajniejszych nawet neofobów.

Z wystawionych malowideł na specjalne wyróżnienie zasługują prace Artura Brusnabacha („Akt w plenerze”), Carry Hausera („Madonna”), Ernsta Hubera („Wachau”), Teodora Klotza - Dürrenbacha (portrety), Georga Mayer - Martona (pejzaże), Sergjusza Pausera („Zamek Hausenbach”) i Rud. Zelenki („Z poludnia”) — z rzeźby zaś nader oryginalne w ujęciu formalnym rzeźby zwierząt, Franza Barwiga.

W przemyśle artystycznym zwracają uwagę piękne majoliki kilku firm wiedeńskich.

K. W.

NADESLANE

Przy otłoceniu, artretyznie i chorobie cukrowej naturalna woda górska Franciszka-Józefa wzniesienia czynności żołądka i kielasa oraz ułatwia trawienie. Badacze „Cifor” przemiany materii stwierdzają świetne wyniki, otrzymane przy stosowaniu wody Franciszka-Józefa. Ząd. w apt. i drog. 24 N. 14.

Niemiecki stan posiadania w b. zaborze pruskim (Według tajnego memorjału niemieckiego)

Ujawniony ostatnio tajny memorjał nacjonalistycznych kół niemieckich w Prusach wschodnich, przeznaczony na użytek rządu berlińskiego, maluje w sposób następujący potężność niemieckiego w odzyskanych przez Polskę terytorjach byłego zaboru pruskiego.

Zdaniem memorjału niemieckiego najsilniej zgrupowana jest w okręgu nadnoteckim i w przyległych powiatach województwa pomorskiego. Pow. chodzieski wykazuje 34 procent niemców, w powiatach: wyrzyskim, bydgoskim i szubińskim niemieccy stanowią dość silnie. Pow. węgrowski wykazuje wciąż jeszcze 15 procent niemców. Osadnictwo niemieckie trzyma się jeszcze dość silnie w okolicach Żmłina i Mogilna. Na południe od Chodziesy

niemieccy stanowią przez Czarnków do Obornika. Na północy twierdzą niemieccy jest Sepolno. Na Kujawach niemiecy trzymają się jeszcze tu i ówdzie w okolicy Inowrocławia.

W powiatach wąbrzeskim i grudziądzkim niemieccy trzymają się silnie.

W 16 tych powiatach, twierdzi memorjał, posiadają niemiecy ogółem 273.582 hektarów ziemi, jednakże stan posiadania niemiecki zmniejsza się z każdym niemal dniem. Największe straty poniosła niemieccy w miastach: Toruniu, Pomaniu, Bydgoszczy i Grudziądzu. Straty te wynoszą około 90 procent. Cyfry te, niewątpliwie po niemiecku dokładne, są i dla nas niesłychanie interesujące.

Za szmugiel alkoholu i tytoniu

W związku z podwyżką cen alkoholu zapasy wódek znajdujące się na dzień 7 maja w handlach i restauracjach miały być przez właścicieli obliczone i podane do władzom do właściwym organom, które sprawdzają stan rzeczy na miejscu. U niektórych składników urzędowej kontroli skarbowej wykryły zapasy utajone.

Między innymi są to restauratorzy: Wiciński w Wiskitkach (130 butelek), W. Zahorski (100 butelek) i Budański (skrytka tylko 40), wmsy trzej z Żyrardowa.

Nadużycie wykrył komisarz skarbowy.

Domański z rewidentem Bańbory. Pozatem kom. Domański i Stemaszkiewicz z Izraela Bronssteina w Jakto rowie wykryli 200 butelek.

Pozatem ci sami komisarze zdomaskowali w Jaktorowie szmuglerów niemieckiego tytoniu: Helenę Osiedką przy której znaleziono 5 kg. i Antoniego Szmajkowską z 2½ kg. tytoniu.

Winnych uchylenia się od dodatkowej opłaty za posiadany zapas wódek pociągnięto do odpowiedzialności sądowej stawiając równocześnie wniosek o odebranie im konosej.

Szmuglerki przekazane zostały w sądzim policyjnym.

Przed przerwą

(Tabela nieurzędowa)

20,000 zł. wygrał nr. 53641

Po 1,000 zł. wygrały n-ry: 38096

48607 80324 83753 144319 152301

Po 500 zł. wygrały n-ry: 53322

74386 79461 112446 140495 201240

Po 300 zł. wygrały n-ry: 2507

2948 12139 35882 38781 57222 67945

68399 84464 101677 123472 162433

162340 171659 179618 202871

Po 200 zł. wygrały n-ry: 2616 6387

13858 21441 23225 30787 45392 47437

48824 83791 90815 91212 92781 94687

97966 104662 107118 109456 116963

117496 123 404 130418 147167 149896

173615 180261 193627 203642 206721

208469.

Po 150 zł. wygrały n-ry: 839 2719

4270 4253 6870 7235 8614 9196 10955

12042 12624 12839 14090 14293 19793

19849 22554 25817 25896 27402 28145

29771 30967 32407 33163 33175 35061

36495 36991 41886 44593 46299 47335

49343 50036 51752 51917 55331 56177

57854 58287 59986 61356 62715 63096

63489 63828 64521 66553 66794 68019

68869 70281 70676 71518 72174 72338

73011 74922 75016 77220 78356 81088

82022 86531 89448 91983 92355 93313

102192 105168 106096 110352 113051

115295 117560 118106 118578 119287

121794 125514 127578 128647 128767

128781 134845 135051 139225 139398

143164 145220 145351 146375 146812

146779 148591 149888 153159 155572

156068 157 078 160504 162278 163859

163972 164914 168474 168559 169669

169914 172718 172812 177212 177356

178316 178847 181230 181878 181865

181846 182006 186925 190272 191179

193690 195438 197193 198696 198719

199227 200053 207310 208382 209866

Po 100 złotych wygrały n-ry

71 258 457 56 539 40 88 619 732

1059 85 325 549 83 2011 101 281 470

526 794 837 91 3008 43 107 406 72 74

680 743 900 4003 05 23 36 96 106 12 16

20 82 527 818 956 87 5029 54 72 75 180

281 644 89 743 48 847 97 89 6091 214

326 531 7029 114 206 41 452 542 707 65

872 90 95 8032 95 460 605 728 67 9032

185 260 458 81 885 908 89.

10027 279 307 483 543 52 667 83 89

744 83 922 72 11006 232 37 322 84 90

421 55 71 11 66 63 71 93 898 953 12079

95 153 71 91 291 891 514 523 961 13081

375 82 402 972 14109 222 75 430 542 781

966 89 15318 47 55 662 810 18045 69

184 318 70 468 72 516 746 803 14 17057

129 57 301 37 501 91 896 779 92 932

18002 322 459 625 768 938 19011 13

443 65 527 40 730 901.

20152 425 94 645 77 733 41 859 918

21373 403 32 40 680 861 22342 469 727

842 75 23046 99 187 94 245 430 554

607 751 24048.53 430 87 591 94 727 55

576 25062 86 122 59 356 412 566 741 817

85 942 85 26555 52 902 271 99 370 829

21 97 729 907 61 97 28061 76 195 206

25 345 537 43 616 763 940 78 29020

119 63 205 342 420 52 643 863 90 991.

30093 376 602 15 51 69 604 21 95 703

38 75 980 88 31413 718 28 41 32068

407 70 554 33192 493 565 876 34087

115 47 96 302 472 511 874 903 35078 82

272 378 98 530 917 36011 72 119

690 37648 99 751 38069 280 342 72

693 962 39033 160 632 734 807 45.

40840 41027 57 106 306 87 472 603

856 77 956 95 42063 199 366 420 663

976 43004 33 154 68 440 787 860 86 903

44004 44 125 27 233 481 515 632 69 809

17 61 45005 115 36 219 59 307 20 51 93

409 50 84 636 81 671 748 57 46307 88

406 43 81 617 774 903 55 4212 71 443

800 48001 135 214 65 429 565 626 85

49024 258 339 335 51 93 540 627 862 905

50042 165 347 538 628 37 753 821 92

51286 385 560 762 52048 107 98 616 80

930 65 62253 632 747 55 903 32 237

54017 272 586 448 877 664 809 938 39

41 55206 63 96 422 866 908.

56063 121 203 18 25 46 332 47 418

56 622 46 65 700 30 873 921 83 57032

114 549 92 689 838 910 58068 78 132

41 300 531 43 886 59146 313 48 434

782 955 60066 98 115 70 315 27 463 796

808 965 97 61180 238 306 41 95 493

524 741 864 62400 70 90 658 770 880

941 63088 416 38 538 700 24 955 69

64019 47 54 167 944 53 65002 207 71

352 415 76 684 917 66101 303 477 519

20 600 800 24 903 19 38 67105 31 366

461 92 550 92 697 893 965 68017 116

236 81 519 23 665 890 906 17 31 69001

215 33 93 872 726 61 842 70033 230

763 937 98 71174 247 99 301 10 82 87

404 97 572 753 831 60 72225 319

27 787 981 73086 104 28 315 96 492

615 834 74051 89 114 86 206 400 81

998 75042 153 65 282 508 709 973

76136 238 359 69 528 48 49 611 66

77114 88 238 84 501 741 800 981 96

78224 62 406 693 99 809 11 929 79216

90 89 312 41 589 602 28 786 927 60

80081 161 69 81 523 647 742 69 824 57

933 81015 87 367 438 52 69 561 817

917 82197 214 372 538 832 919 83036

87 87 188 97 243 78 90 352 430 42 659

755 91 845.

85107 39 241 52 437 60 89 532 635

797 98 854 938 57 85066 89 199 325 83

428 595 631 34 899 96294 406 827 67

934 47 52 87011 183 294 41 358 83 587

66 646 711 90 57 879 88191 514 89039

101 40 74 95 99 585 78 672 758 920

90083 163 79 204 83 701 03 96 867

941 91129 272 330 92060 218 84 322

590 97 619 881 99079 99 101 846 478

908 81 94077 152 244 553 631 728 33

38 82 90 95664 821 922 96499 680 713

45 863 938 97018 20 243 68 82 371 434

586 98218 66 336 79 447 575 726 800

19 99069 85 148 222 753

100964 95 432 77 522 67 666 707

88 892 96 996 101041 89 96 484 563 701

28 894 102015 181 305 36 412 99 596

786 869 84 189007 17 26 219 352 62

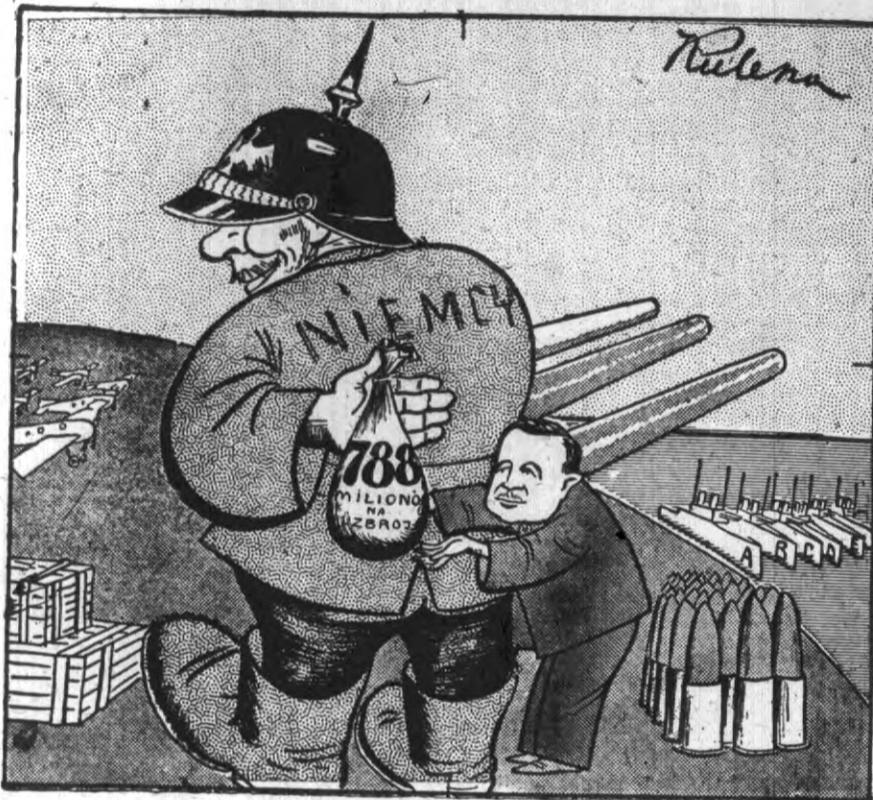
553 838 46 104328 813 106215 93 320

876 97 106595 642 824 72 984 68 83

36495 36991 41886 44593 46299 47335

Zawsze ci sami...

Wojnę wojenne zmilki pogwary,
 weszli się dymów prochowych swąd,
 młodzi wroty był Michel stary,
 pikolantę nad schował w kąt.
 Nie długo jednak trwał ten strój nowy
 maledwie minął dziesiątek lat:
 w pikolantę, na szubku głowy,
 starego Michla znów ujrzał świat.
 W różnicy tylko był efekt taki,
 że nie rozchmurzył pomurach lic,
 no i na hełmie, dla niepoznaki,
 listem ogniem przykrywał szpic.
 A z tyłu zamek, w stroju cywila,
 małego Michla postawił tuż.
 Choć niepozorna figurka tyła,
 ale tak sprytny, jak stary już.
 I do narodu wyciągnął dłoń,
 i rzeki pokornie:—Jam wszak pań
 wasz,
 Dajcie milionik mi po milionie,
 abym przydział nad Renem straż.
 Spłynęło złoto, na dloni zwielo,
 a on rzeki:—Ludu mój, ciesz się, ciesz!
 I daj mi jeszcze, abym nad Wisłą
 mógł awangardę przydział też.



I płynię złoto. Lud się wysila,
 bo wie, że Michel to wszak nie igras,
 i, że gdy przyjdzie stosowna chwila,
 to je odbierze z nawiązką aż.
 Tymczasem widzi, że nicma straty,
 dobrze zużyty wypchany trzos,
 pływa pancernik, błyszczą armaty,
 Zeppelin warczy na cały głos,
 obok terkoczą aeroplany,
 i stalhelm wzrasta w miliony głów,
 a naród czeka, wciąg, zaszuchany,
 kiedy dotrzyma Michel swych słów.

Chciałbyś dotrzymać, o Michlu luby,
 i chciałbyś złote swe zściść sny,
 ale niestety, czasem rachuby
 zawodzą nawet mistrzów jak ty
 I zbieraj grosze, przezorny chłopie,
 i pełną garścią, gdy dają, bierz,
 pamiętaj jednak—kto dolił kopie,
 ten sam niekiedy wpada w nie też.

T. MODRZEJEWSKI

Uroczysty obchód ku czci Joanny D'Arc w Orleanie

Francuskie miasto Orlean obchodzi w roku bieżącym 500 rocznicę dnia, w którym Joanna D'Arc z Domremy, na czele sił zbrojnych,

zjawiała się w mieście, wypędziwszy zeń poprzednio Anglików, którzy je obsadzili.



Tłum zebranych podczas uroczystości na cześć Joanny d'Arc przed ratuszem miasta Orleanu.

Jubileusz 25-letniej pracy scenicznej Ignacego Dygasa

Warszawa obchodzi dziś 25-letnie prace scenicznej swego ulubieńca, artysty opery warszawskiej, Ignacego Dygasa, którego świetne kreacje w rolach wagnerowskich i innych zjednały mu sławę pierwszego polskiego tenora bohatera.

Ignacy Dygas, rodowity warszawianin, urodził się w r. 1884 i po ukończeniu szkoły średniej zapisał się równocześnie na medycynę i na kurs śpiewu do Konserwatorium, gdzie uczył się pod kierunkiem profesora Szczepkowskiego. Charakterystyczne jest, że karierę swą muzyczną rozpoczął jako baryton. Już w r. 1905 jednak debiutował w swej właściwej skali głosowej, jako tenor, w roli Jontka w Halce. Początkiem sławy jego był wyjazd do Włoch, gdzie występował w roli Lohengrina był pierwszym listkiem jego do wieńca laurowego. Śpiewał tę rolę Dygas wówczas około 100 razy, z wznoszącym powodzeniem.

Potem, jako znany już i ceniony śpiewak, Dygas zaczyna wędrowkę swoją artystyczną po wszystkich nie małych krajach świata. Wojnę przeżywał w Rosji, gdzie jest świadkiem przewrotu bolszewickiego. W r. 1918 przybył do Warszawy, gdzie odtąd pracuje nieprzerwanie, ku chlubie opery stołecznej.

Grecy amerykańscy przybyli po żony do ojczyzny

Mieszkający w Stanach Zjednoczonych nieznani Grecy, w liczbie 1160 przybyli na specjalnym statku do ojczyzny, aby poszukać sobie tarzyszek życia, wśród pięknych dziewcząt dawnej Hellady. Wszyst-

kie sprawy z tem związane, t. j. wybór bogdanki, zaloty, oświadczenia i ślub muszą załatwić w przeciągu 14 dni, po upływie bowiem tego czasu okręt wyrusza z portu greckiego w drogę powrotną do Ameryki.



Pochód 1160 Greków z Ameryki, którzy przybyli do ojczyzny w poszukiwaniu żon.

ADRIEN VELI

KŁAMSTWO

Nowela

Wśród bywalców kawiarni zajmowano się przedewszystkiem żoną Cezarego. Mówiono o niej co wieczór. Regularnie o dziesiątej wieczorem, gdy Cezary zabierał się do domu, jeden z partnerów występował z uwagą:

— Cezary znowu ucieka do domu, by nie narażać się żonie.

I zaraz po jego odejściu zamieniano dowcipy, zawsze jednakowe, nietyle na temat jego wierności małżeńskiej, ile — braku samodzielności w pożyciu. Uchodziło za pewnik, że Cezary boi się żony.

Pewnego wieczoru jednakże, przed fatalną chwilą wybicia godziny dziesiątej, mówiono jeszcze o przedłużeniu partyjki. Cezary odezwał się nie śmiało:

— Chętniebym został, gdybym mógł...

— A więc zostań! — zawołał Lempoix. — Nic się nie stanie twojej żonie... A zresztą rób jak chcesz, nie chcemy brać odpowiedzialności za scenę, jaką ci zrobi... Nie, nie, ko chany Cezary, lepiej uciekaj czem- prędzej...

I Cezary oddalił się melancholijnie.

— Biedny Cezary! — zauważył jeden z graczy. — Nie jest rzeczą przyjemną żyć pod ciągłą kontrolą.

— Pomyśleć, że znało go się takim wesolym, zawsze gotowym do hulanki i towarzystwa — rzekł Lempoix. — A tymczasem pewnego dnia, krach! Z chwilą, gdy się ożenił, stracił miłość Cezarego... Już po nim!

Panowie! Piące kolejkę pogrzebową! Kelner! Wina dla wszystkich!

Tak miały się rzeczy przez czas dłuższy. Wreszcie zdarzyło się, że Cezary nie pokazywał się w kawiarni w ciągu kilku dni.

— Coś się stało — mówił Lempoix. — Nie mógł wyjść... Żona trzy ma go pod kluczem...

Czwartego wieczoru Cezary zjawił się znowu. Był ubrany czarno i miał krepę na kapeluszu. Wszyscy na jego przyjęcie powstali z miejsc dla złożenia mu kondolencji. Cezary usiadł z miną wielce zasmuconą. Usiedli i inni. Lempoix zwrócił się do niego:

— No i cóż, mój stary, co się stało?

— Naturalnie, nie opuścisz nas — namawiał Lempoix. — Zawsze jeszcze dość wczesnie powrócisz do swego pustego domu.

Nie trzeba było zbyt namawiać

Cezary odpowiedział głosem bezdźwięcznym:

— Moja biedna żona... Tak jest... Straciłem ją...

Zapanowało długie milczenie, po którym odezwał się jeden z graczy, party ku temu pocuciem przyzwyczajony.

— Przerwywamy partyjkę, wszak prawda?

— Opiaram się temu stanowczo — oznajmił Cezary. — Nie życzę sobie pozabawiać was zwykłej rozrywką... Grajcie dalej... Będę się przyglądał grze...

Partnerzy powrócili do gry. Po kilku minutach Lempoix zwrócił się do Cezarego:

— Posłuchaj... Gdybyś mógł ją tem wskrzesić, niczym nie powiedział. Ale, widzisz — życie jest życiem... I trzeba będzie, abyś kiedyś do spraw codziennych powrócił. A zatem: czemu nie odrzuć? Naprowadź cię to na inne myśli...

— Tak sądzisz? Tak sądzicie, panowie? — pytał Cezary, nie bez skru pułów i z wahaniem.

— Ależ tak! — zawołali wszyscy jednogłośnie. — Zrobi ci to bardzo dobrze!

Cezary dał się namówić i zajął miejsce przy stole.

I dnia tego wybiła dziesiąta, a nie poszedł do domu.

— Naturalnie, nie opuścisz nas — namawiał Lempoix. — Zawsze jeszcze dość wczesnie powrócisz do swego pustego domu.

Nie trzeba było zbyt namawiać

Cezarego. Przedsięwzięto wędrowkę po lokalach i Cezary wracał pod rękę z Lempoix'em, również „pod dobrą datą” jak i on.

Przechodząc mimo winiarni w halach, Cezary rzekł do Lempoix:

— Ostatni kieliszek jeszcze przed pójdę do domu...

— Zgoda — zdecydował Lempoix bardzo chętnie.

Ostatni kieliszek dopełnił wpływu poprzednich. Cezary i Lempoix, siedząc naprzeciwko siebie, przyglądali się sobie wzajem z czułością. Tylko, gdy uczucia Lempoix pozostały nieokreślone, czułość Cezarego stała się wymowna. Dotknął ramienia przyjaciela, oznajmiając mu:

— Mój stary Lempoix... Lubię cię, pomimo wszystko...

— Jaki: pomimo wszystko? — zagadnął Lempoix, widocznie dotknięty tem ograniczeniem.

— Bo nie mam żalu do ciebie...

— I za co? Czy wolno wiedzieć?

— Za co?... Z twojej winy zabiłem swoją żonę...

Lempoix cofnął się z oburzeniem. — Cezary! Co ty mówisz?... Ty, człowiek tak uczciwy. Nie mogłeś zrobić nic podobnego...

— Tak jednak zrobiłem, mój stary... Zaraz ci wytłumaczę...

ki... Lecz nie miałem o to żalu do ciebie...

— Odmówiłem ci, bo zapomniaś o swoich długach... Nie chcę jednak obrazić ciebie, powiedziałem ci, że żona moja kontroluje moje wydatki... Zapytałeś mnie wówczas, czy jestem żonaty... Odpowiedziałem ci że tak. — Odkąd to? — Od dwóch dni. — A więc, mój stary, po śpieszyła się bardzo wziąć ciebie pod pantofel...

— Zdaje się, że dnia tego mieliśmy trochę w czubie?

— Możliwe... A więc wyznaję ci to dziś, Lempoix, nigdy nie byłem żonaty... Lecz nie chciałem ciebie obrazić, odmawiając ci 100 fr. pożyczki... Tylko, że nie zastanowiłem się nad tem, że odtąd będę zmuszony zostać człowiekiem żonatym — do końca, byś się nie obraził na mnie, mój drogi... — Przypomnij sobie, że ty sam pierwszy raz odesłał mnie do domu o dziesiątej, zapewniając wszystkich, że poślubiłem jednę... Siłą rzeczy zostałem w to kłamstwo wciągnięty... W końcu jednak znużyło mi się to wszystko i uśmieciłem swoją żonę...

— Niech spoczywa w spokoju! — wyrzekł Lempoix. — Pożycz mi te 100 franków.

— Masz je! Uf!... Nareszcie spadł mi ciężar z serca. Przykro mi tylko, że będę zmuszony wieczorami nakładać żalobę, by nie zdradzić się przed innymi partnerami i że trwać to musi rok cały!

— Pamiętam jak dzisiaj... Pamiętam nawet żeś mi odmówił pożycz-

Biała trucizna

Tajemniczy dramat w sferze kokainistów

Policja brukselska zajęta jest od kilku tygodni tajemniczą aferą, której głównym aktorem jest znanymi w kręgach tego miasta adwokat **Roger Lannoy-Sander**. W mieszkaniu jego znalaziono wśród niezwykłych okoliczności zwłoki 25-letniej tancerki **Magdaleny Cariaux** zmarłej na skutek zatrucia kokainą.

Dziwna ta historia rozpoczęła się w niedzielę ub. rano, gdy Lannoy zjawił się w jednym z przedsiębiorstw pogrzebowych i zawiadomił, iż w mieszkaniu jego zmarła tancerka nazwiskiem Cariaux, zażądał przewiezienia zwłok jej do prosekutorium. Właściciel przedsiębiorstwa poprosił adwokata o przedstawienie mu urzędowego aktu zejścia, a gdy ten nie tylko nie mógł zadokonywać tej prośby, ale całą tę sprawę przedstawił w świetle bardzo mgliście, przedsiębiorca zawiadomił o wszystkim policję.

Ta zjawiska się w mieszkaniu Lannoya znalazła leżącą na dywanie w jednym z pokojów zwłoki zupełnie obłąkanej **Magdaleny Cariaux**, w drugim zaś pokoju drugą kobietę również nagą i w stanie zupełnego zamroczenia, którą natychmiast przewieziono do szpitala.

Lekarskie oględziny zmarłej wykazały, iż utraciła ona życie na skutek tak silnej dawki kokainy że wystarczyłaby ona na zabicie dziesięciu osób. Okoliczności ta to względu na to, iż zmarła tancerka znaną była policji jako tajna sprzedawczyni kokainy, a więc doskonale obmyślona z jej dozwoleniem, wydała się niezłomnie przetrząsnąć. Poza tym sam policzki śledztwa przedsięwziętego w tej sprawie wykryły tyle kompromitujących szczegółów, iż nastąpiła konieczność aresztowania adwokata Lannoy.

W międzyczasie druga kobieta, która w stanie nieprzytomnym zasiano w jego mieszkaniu, dostała do siebie i zeznała, że u Lannoya odbywał się jakikolwiek orgia, w której uczestniczyli również i pewien malarz kochanek zmarłej tancerki, co zaś do samej zeznającej, to zawiadywała ona tak silną dawką kokainy, iż popadła w odurzenie i nie wie w jaki sposób **Magdalena Cariaux** została się z życiem.

Przesłuchany ów malarz złożył zeznanie, dające zupełnie inny obraz tego, co zaszło w ową krytyczną noc w mieszkaniu Lannoya. Twierdził on mianowicie, iż gdy przyszedł tam około godz. 2 w nocy, zastał adwokata bardzo wzburzonego. Stał on właśnie przy telefonie i wzywał jakiegoś lekarza. Na pytanie w tym względzie malarza Lannoy odrzekł, że będnąc u niego Cariaux nagie zemściła i że nie można jej dotykać.

Po długich staraniach udało się aresztować i przetrząsnąć młodego doktora **Luitena**. Ten jednak nie mógł już tylko stwierdzić śmierci.

Przeprowadzona w mieszkaniu adwokata rewizja ujawniła w rozmaitych skrytkach duże ilości kokainy i innych narkotyków.

Śledztwo w tej tajemniczej sprawie trwa w dalszym ciągu a cała ta niezwykła afera budzi kochanki malarza, szczególnie ze względu na osobę Lannoya należącego do znaney i szanowanej brukselskiej rodziny.

Nowy angielski poeta nadworny

Urząd poety-laureata — Jan Masfield, jako poeta Anglii, par excellence

W Anglii istnieje jeszcze, przekazana wraz z wieloma innymi zwyczajami średniowiecznymi, instytucja poety nadwornego, którą to godność piastował do niedawna, zmarły w kwietniu **Tod Bridges**.

Dawnymi czasy taki bard nadworny, zwany w Anglii „poeta laureatus”, miał do spełnienia ważne zadanie. Do obowiązków jego należało między innymi uświetnić każdą uroczystość krajową czy dworską odpowiednim, okolicznościowym utworem poetyckim, który też w większych wypadkach sam wygłaszał przy akompaniowaniu lutni albo harfy. Z czasem zakres jego obowiązków mała coraz bardziej i w końcu funkcje poety - laureata ograniczyły się jedynie do oficjalnego reprezentowania świata poetyckiego podczas przyjęć dworskich. „Urząd” jednak, jakkolwiek mocno przestarzały, zachowano i nadawano go, tytułem wyróżnienia jedemu z najbardziej zasłużonych na polu poezji pisarzy.

Po śmierci **Toda Bridges** stanowisko „poety - laureata” wykwalifikowanego wahało się, czy w ogóle należy je obchodzić. Zdecydował, jak zwykle w Anglii, wzgląd na tradycję i po długim wahaniu między kandydatami, wśród których wymieniano nazwiska takie, jak **Kipling**, **Newholt**, **Walter de la Mare**, **Drinkwater** i inni, wybór padł na **Jana Masfielda**, poetę morna, walczącego z przesądami i kłamstwem konwencjonalnym.

Masfield, który pochodzi z **Liverpoolu** i liczy obecnie lat 52, ma za sobą bardzo burzliwe i pełne przygod życia, przypominające koleje **Johna Jacka Londona**. W młodości, ja-

ko marynarz zwiedził wszystkie morza, aż traf zapędził go do Ameryki, gdzie najcięższą pracą posługacza w berze przysłał mu zarabiać na życie. Ten okres znalazł wyraz w cyklu poezji, zatytułowanym „Ballady słonych wód”. W latach następnych **Masfield** napisał szereg powieści, które dały mu dość znaczne dochody, tak, że od tam mógł się poświęcić wyłącznie pracy literackiej.

Stawa uśmiechnęła się doń dopiero z ukazaniem się książki p. t. „Wieszka baska”, chociaż za najlepszy jego dzieło uchodzi powszechnie „**Reynard the Fox**”. **Masfield** od-

znacza się wielką wszechstronnością i jest nietypowym mistrzem mowy wiananej, ale także i prozy, czego dowodem kilka jego powieści, które cieszą się wielką poczytnością. Osiągnął też znaczne sukcesy, jako autor scenicznych, z których „**Nan**” jest jednym z najpopularniejszych utworów ostatniej doby w ogóle. **Masfield** z wytwornością mowy i stylem łączy nieraz brutalny realizm, który raz do niedawna purytański jego rodaków. Darowano mu jednak jego wykroczenia przeciwko „dobremu smakowi” dla gorącej miłości kraju, którą tchną wszystkie jego poezje.

Z kalejdoskopu życia

Wywiad z małym gazetciarzem

Biedni, bo biedni ale miłi są ci chłopcy-gazetciarze. Tak się jakoś żył i szmazał z ulicą, z jej pięknem i rozgwarem, że, zdaje się, iż bez niej oni i bez nich ona — straciłby. Nawzajem wiadczy swój charakter.

Ulicy potrzebny jest ten krzyk gazetczarza, wnoszącego życie, ruch, zainteresowanie, śmiechawienie. Krzyk chłopca, spełniającego misję rozpowszechniania drukowanego słowa. Krzyk chłopca, prząskiego jaknajwięcej numerów sprzedając, by móc podnieść sobie buty, kupić se co do jedzenia no i chorej, niesmacznej matce także chleba trochę pomóc.

Odwiecisz tedy odcyga bieg w jedną i drugą stronę. Często bieg z przeszkodami, między autami i tramwajami. Nie go nie zwala: ni kiepska pogoda ni odmowa przechodnia. Bieży. Do czego? Do której?

I nieraz spotkać można u wejścia do wielkiej cukierni kilkuletniego malutkiego chłopca, wtykającego gościnnie i stabilnie kieliszek wolejącego głosom:

— „Kulję polany!” — „Przedaj więcżony!” Kup pan! Njech pan kupić. — A co ty robisz z pieniędzmi?”

— Mamie daje. O—tu stoi z takim pedrakiem na ręku a drugi to ten, co przy fartuchu. Także będzie sprzątał! Musiny pracować i zarabiać. Na figle niema czasu. Bo nasz tata to...

— A biegać potrafisz? — Ho, ho! Tak biegam, że raz to aż dwóch policjów mnie gonilo i złapać nie mogli. Nie dali rady! Ale oni to tak na żarty tylko, bo mię bardzo lubią!

— Musi umieć biegać! — wtrąca się inny, starszy chłopak — Jakby biegać nie umiał — toby przecie w naszym fachu na stojący umarli w butach i przewrócić się o lastarnię magistracką. My to, proszę pana, jesteśmy od małych lat sportowcami. Trenujemy się tak, że proszę śladów. Gole bo gole my jesteśmy chłopaki, ale wełose i monosowate. A jutro — to się puszczamy na całego! Warszawa oczy obwodzi i dopiero zobaczy, jakie my są chy. Jutro na placu Dąbrowskiego! Niech pan przyjdzie! A tymczasem — kup pan kurczerek! Kup pan!

I za chwile śniaki mi chłopcy z oczu. Pobiegli przed siebie. W głąb ulicy. Czy nie słyszycie ich krzyku? Kupcie, kupcie. Niech se zarobią!... h. cz.

Król kaczek amerykańskich

„Możesz wierzyć, lub nie” — Nie został pożarty, bo był zbyt tykowany — Wpadł w krater i wyleciał jak z procy — Sflaks na licytacji

Czytelnik gazety amerykańskiej żąda za wszelką cenę sensacji. Nudzą go długie ekonomizacje — społeczne tasienie, nie chce czytać popularnych naukowych artykułów — domaga się za wszelką cenę dopingującego go wiadomości. Wszystko co jest niewyżycie, dziwne, rzadkie, co jest jakimkolwiek superlatywem, hiperbolą, co wyskakuje z szeregu codzienności i podlega swą ekstrawagancją, kaprysem, łechce nerwy, wprowadza w zdumienie, epatuje, budzi niedowierzanie, niepomierny zachwyty czy obrzezanie — wszystko to liczy może na najwyższe uznanie amerykańskiego czytelnika.

Zależny od niego dziennikarz musi cały swój wysiłek zużytkować w kierunku odnalezienia tej właśnie tak pożądanej strawy „duchowej” musi umieć „robić kumburg”. Musi znać wszystkie tajemnice tej potulającej się z szarą smoczą fantazją kachni.

Jednym z najlubieższych i najbardziej popularnych w tym kierunku kuchcików jest dziennikarz amerykański **Robert Ripley** swany w strócenku **Ripem**.

Jest on twórcą słynnych na całą Amerykę feljtonów p. t. „Believe it or not” co znaczy „Możesz wierzyć lub nie”, w których roi się od niezwykłych „zdumiewających” i „kolosalnych” wad domości.

Rip, jak sam powiada o sobie, jest „rodowym włóczęgą” i pochodzi z jakiegoś dalekiego kraju z nad brzegów rzeki **Ohio**. Włada on 14 językami, objechał cały świat, doznałszy niesłychanych przygod. Był więc w niewoli u ludźców i ocalał jedynie dzięki swemu tykowatemu mięsu. Był królem marzonym w środkowej Afryce i jak

utrzymuje, abdykował, gdyż miał się zmazać czarny kolor i przestała smakować ludzka pieczeń. Wpadł w krater **Wezuwiusza** lecz został szczęśliwie wyrzucony przez wybuch i spadł na sam środek **Sahary** w wielką kuppę piasku, nie doznawszy żadnej krzywdy.

Rip zadziwia swymi wiadomościami, a zadziwia głównie dlatego, że najbardziej napozór niewiarygodne i fantastyczne, są prawdziwe i autentyczne i udowodnione przez ich autora.

Po przedłożeniu przez **ocean Lindbergha**, **Rip** ośmielił się napisać, że już przed **Lindberghem** przeleciał przez ocean 64 ludzi. Powstało niesłychane obrzezanie z powodu tak niesmacznego żartu w stosunku do bohatera narodowego.

Ale **Rip** uśmiechnął się w kulak i udowodnił niezbitnie prawdę swego twórczenia. Przed **Lindberghem** bowiem przeleciał ponad oceanem dwa stoterowce, na których razem było 64 ludzi.

I znowu więc ulubiony „król kaczki” nie mał się z prawdą, a **ocean Lindbergh** w dowód uznania złożył mu wizytę na 14 piętrze „drapacza”, gdzie zamieszkuje i tworzy twórcza subrycja „Możesz wierzyć lub nie”.

Czy prawdą jest, że **Rip**, jak przysięga na to, spędził kilka dni na oceanie **Łodowatym** na krze wspólnie z 3 niedźwiedziami, a nie chcąc być przez nich pożartym, sam je pożył; że otrzymał pozwolenie od **thedywa egipskiego** na sprzedaż sflaksa drogą licytacji — czy to jest prawda, musimy wierzyć **Ripowi**, bo **Rip** nigdy nie kłamie, chyba gdy chłopiec z drukarni czeka na artykuł.

Powódź artystów obcych w Paryżu

Konkurencja zabija artystów francuskich. — Słońce wywabia publiczność z sal koncertowych. — Spadek franka ściga cudzoziemców.

Paryż zalany jest powodzią artystów obcych wszelkiego autoramentu. Takie jest wołanie na alarm artystów francuskich, którzy w tych warunkach z trudnością znajdują środki utrzymania.

Mówi o tem obszernie jeden z znanych muzyków francuskich na szpaltach dziennika „**Echo de Paris**”, skarżąc się, że koncerty jego nie przyniosą mu już prawie żadnych dochodów, a często nie pokrywają nawet wydatków. W lecie poważnym konkurentem sal koncertowych jest słońce, które wywabia publiczność z miasta i każe jej szukać rozrywek i wytchnienia na wolnym powietrzu. Szkodzi ono jednak tylko t. zw. porankom muzycznym, które odbywają się w niedzielę. A sale koncertowe świecą pustkami i w dni poważne, wieczorami, kiedy dawniej frekwencja była zawsze zadawalająca. Paryżanie bowiem są bardzo muzykalni i chętnie uczęszczają na koncerty. Obecnie jednak, t. j. od roku 1920, od chwili spadku franka, konkurencja muzyków zagranicznych jest zbyt wielka, aby jej mogli sprostać francuzi.

Jedna marka niemiecka kosztuje 6 franków, nie mówiąc już o innej walucie „mocnej”, jak angielska i

amerykańska. Cóż dziwnego, że artyści zagraniczni tłumnie przybywają do Paryża, gdzie mogą, wobec łatwiejszych warunków egzystencji łatwiej znaleźć środki utrzymania niż we własnej ojczyźnie.

To też w prospektach, obejmujących koncerty na cały tydzień wśród 50 nazwisk koncertantów są zaledwie 3 francuskie. Wszystkie inne kończą się na **berg**, **man**, **king**, **ski**, **ow**, **ni**, no albo **ez**. Przed niektórymi widać przymek **ou** albo **van**.

Przed każdym występem publicznym cudzoziemca, radocy jego z kolonii paryskiej, należącej w większości wypadków do elity towarzysystwa, mobilizują się i poruszają wszystkie sprężyny, aby koncert wypadł jaknajlepiej. To też przeważnie bilety w takich razach są wyprzedane, choć może na sali samej nie wszystkie miejsca są zajęte. **Karota** i tu zrobia swoje.

Co ma, wobec tego robić rodowity francuz? „**Tworzyć w cichości**”, jeżeli go stać na to. Jeżeli nie, zaan gażować się do **jazzu** lub do **kina**, choć i tu trudno o miejsce. Poza tem może zostać **biuralistą**. Z pianisty np. może być weale niezły, **daktylograf**.

PRZEGLĄD RZEMIEŚLNICZY

40-lecie pracy społecznej

Feliksa Łopieńskiego

W niedzielę 18 b. m. po nabożeństwie w kościele pp. Wirytek w siedzibie Związku rzemieślników przy ul. Miodowej o godz. 12 w poł. odbędzie się akt wroczony adresów od instytucji społecznych i przemówienia delegatów z powodu jubileuszu 40-letniej pracy społecznej prezesa Muzeum rzemiosł i sztuki stosowanej p. **Feliksa Łopieńskiego**.

Od całego szeregu lat stoi lubiał na czele tej wysoce pozytywnej — dla rozwoju rzemiosła w Polsce placówki społecznej, Muzeum rzemiosł i sztuki stosowanej jest tak ściśle związane z **Feliksem Łopieńskim**, jak w latach dawniejszych pokrewna instytucja — Towarzystwo popierania przemysłu ludowego była związana ze swym założycielem i prezesem s. p. **d-r-em Karolem Bennim**. Wielkie umiowanie swojej placówce i oddanie się jej niemal całkowite cechowały s. p. **d-r-a K. Benniego** i niemniej cechują **Feliksa**

Łopieńskiego. I może właśnie po **Karolu Bennim**, który był jednym z założycieli Muzeum rzemiosł i sztuki stosowanej wziął właśnie w duchowym spadku dzisiejszy jubilat wytrwać dośrodku pracy dla umiarkowanej placówki, która przyczyniła się w dużej mierze do wydania zastępu uzołnionych.

Jubilat brał czynny udział w pracach dawnej sekcji rzemieślniczej przy oddziale warszawskim **Tow. popierania ros. przemysłu i handlu**, której był wiceprezesem, następnie w Centralnym Towarzystwie rzemieślniczym, był radnym miejskim, należał do różnych instytucji, ale jego główna działalność społeczna — to Muzeum rzemiosł i sztuki stosowanej, której tytuł **Feliksowi Łopieńskiemu** swoje tenienie obecne i rozwój zawdzięcza.

W dowód zasług jubilata projektowane jest ustanowienie stypendjum jego imienia.

List do Mamusi

W SPRAWIE

DYFTERYTU

Cena 60 gr. z przesyłką 75 gr.

Zadać we wszystkich księgarniach

SKŁAD GŁÓWNY

Warszawa, ul. Górnoślaska 28.

Uwaga. Za zaliczeniem broszury nie wysyłamy.

Z buduaru pięknej kobiety

Kostjumy i wszystkie deux i trois pieces znowu uczyniły błuzkę faworytką mody. Ponieważ jednak ogólna linja sylwetki kobiecej ulega zmianie, więc też i bluzka obecna, jakkolwiek znowu wpuszczona w pasek, nie może, tak, jak jej poprzedniczka z ubiegłych lat, zbyt silnie

w rodzaju **crepes de chine'u**, jak również **toile de soie**, będą odpowiednio na skromniejsze bluzki, do kostjumy popołudniowego wybierzemy crepe satin. Trka bluzka oczywiście podnosi elegancję całego kostjumy i często zmienia jego charakter w połączeniu z resztą akcesorji, jak

niez ślicznie jest przybrany łączony mierzka teje barwy, co bluzka. Bluzka następna ozdobiona w poprzek linją stebnowek, nadaje się tylko dla pani smukłej. Bluzka **jumperowa** jest wybitnie sportowa, linja mierzka i wazki krawcaik dodają jej elegancji. Ostatnia bluzka,



uwytadniać linji talji i wypukłości bioder. Jej wcięcie powinno być ładne i prawie równe z linją bioder, dlatego też nie należy zbyt ciasno zapinać paska od spódniczki. Każdy naz kostjum, popołudniowy, czy też sportowy, jest uzupełniony bluzką, która zależnie od jego rodzaju jest skromna lub też bardziej strojna. Wszystkie jedwabne **crepes**

pantofle, **kapelusze** i **rekawiczki**. Bardzo lubiane są także bluzki w formie kamizelki (1054), które możemy również robić bez rekawów, a wtedy oczywiście nie zdjemuje się nigdy zakietu od kostjumy. Jest to bardzo praktyczne podczas silnych upałów, brak rekawów ogromnie chłodzi. Następnie widalmy na naszym rysunku bluzkę, której kol-

przybrana kokietyrnie związana chusteczka, jest wykonana z białego crepe satin. Obok widamy bardzo ładne przybranie sukienki w formie piastrona z drobniutkiej pik. Miękkie beret z trykotu lub akasmitu jest najpopularniejszym okryciem głowy dla młodej panienki.

Łoga.

SPORTOWY Przegląd

Jutro Gazeciarze na start

dwóch biegów pieszych „Kurjera Porannego” i „Przeglądu Wieczornego”

O 9-ej rano zbiórka — Pierwszy start o godz. 10-ej — Drugi — o godz. 11-ej — Trasa Posterunki kontrolne i orientacyjne — Opieka lekarska — Sniadanie dla wszystkich — Wielka lista nagród

Jutro — dzień święta gazetarzy „pieszych”. Gazeciarze rowerzyści święcili swą doroczną uroczystość wyścigu sportowego w ubiegłą niedzielę, stając do biegu organizowanego przez redakcję pisma naszego. Gazeciarze piesi, mali paziowie prasy, stają do biegów sportowych jutro, narzucając stolicy swój uroczysty dla nich i wyjątkowy pod każdym względem dzień święta.

Gromadzie paruset gazetarzy wypadnie jutro zakrzyknąć na całą Warszawę — sport dla wszystkich! Hasło to roznieśli po brukach stolicy, na których dzień w dzień w codziennym wysiegu pracy sprzedają gazety, wykrzykując tragiczne i we-

sole tytuły szpalt, budząc uśmiech przechodniów. Jutro — sportowe zaciecie gazetarzy, ich debiut na terenie sportu w naszych biegach ulicznych — będzie dla stolicy miłą sensacją, da Warszawie jeszcze jeden uśmiech najbardziej potrzebnych dzieci ulicy.

W centrum stolicy odbędą się jutrzejsze dwie nasze imprezy dla gazetarzy. Ulicami, po których dzień w dzień przebiegają dziesiątki chłopców z paczkami gazet w rękach, 240 tych samych gazetarzy pędzić będzie co sił w nogach i tchu w pierśiach po zwycięstwo.

Będzie na co popatrzeć.

Pierwszy start — gazetarzy młodszych

Jutro o godzinie 9-ej rano przed gmachem redakcji pisma naszego na placu Dąbrowskiego — zbiórka wszystkich startujących do biegu naszych gazetarzy.

Wszyscy chłopcy zbadani zostaną przez zaproszonych przez nas lekarzy z dr. Jerzym Plewko na czele, poczem otrzymają numery, szarfy z napisem „Kurjer Poranny” i gazety, które muszą zostawić na posterunkach kontrolnych.

Na pierwszy ogień o godz. 10-ej, pójdzie bieg gazetarzy młodszych. Dla biegu tego wyznaczaliśmy trasę następującą:

Bieg dla młodszych obejmie dystans około 2 klm. Start i meta — przed gmachem redakcji pisma naszego, na Placu Dąbrowskiego. Z Placu Dąbrowskiego zawodnicy pobiegą na Kredytową, Plac Małachowskiego, Plac Marszałka Piłsudskiego, Wierzbową, Senatorską, Placem Bankowym, Żabią, Graniczną, Królewską, Marszałkowską do mety na Placu Dąbrowskiego.

Dla utrzymania porządku i kierowania zawodników po trasie, Warszawski Związek Lekkoatletyczny, organizator obu naszych biegów pieszych, ustanowi szereg posterunków orientacyjnych, których kierownicy zaopatrzeni będą w chorągiewki z napisem „Kurjer Poranny”. Posterunki te obejmą stanowiska w punktach następujących:

- 1) Kredytowa róg Mazowieckiej.
- 2) Plac Marszałka Piłsudskiego, róg Wierzbowej.
- 3) Plac Teatralny róg Senatorskiej.
- 4) Żabia przy bramie Ogródu Saskiego.
- 5) Graniczna róg Królewskiej.
- 6) Królewska róg Marszałkowskiej.

Jutrzejsze zawody sportowe

Piłka nożna

Boisko Polonia godz. 17 mecz ligowy Wisła (Kraków)—Polonia. Skład Polonia: Keller, Mięczyński, Bulanow, Szczerpaniak, Jelski, Nowikow, Kaczarski, Ogródziński, Malik, Pazurek, Suchocki. Sędzia p. Wardeszkiewicz; godz. 12 Polonia II—Znicz II, godz. 14 Polonia Ib—Znicz, godz. 16 koszykowska Polonia—Skra.

Lekkoatletyka

Boisko Agrykola godz. 16 dokończenie meczu lekkoatletycznego Warszawa—Legja. W programie: 200 m., oszczep, 800 mtr., wdal, 5 km., dysk. O godz. 18 mecz koszykówek męskiej YMCA—AZS.

Kolarstwo

Szosa pod Strugą godz. 10 bieg kolarski 100 km. Legji i robotniczy bieg kolarski 25 km.

Na prowincji

Inne mecze ligowe: W Łodzi LKS. —Warszawianka (sędzia p. Baranowski), w Krakowie Cracovia — Legja (sędzia p. Gulicz), we Lwowie Czarni —Pogoń (sędzia p. Arczyński), w Król. Hucie Ruch — Garbarnia (sędzia p. Adamski).

Drukarz II, godz. 15 Elektryczność II —Huragan II, godz. 17 Elektryczność —Huragan, godz. 10 mecz koszykówek kobiecej Skra —PIWF, godz. 11 mecz hazony Makabi—Sitra.

Boisko ul. Zielonka o godz. 9—19 mecz piłkarskie Grochów — Ghuchoniemi, Watt—Union, Przedświt —Olimpia, świt II—Sokołeta II i świt —Sokołeta.

Warta gra w Katowicach mecz towarzyski z IFK.

W Bydgoszczy motocyklowy zjazd gwiazdzisty, a w Łodzi samochodowy wyścig psaki.

„Zwycięzca” dla gazetarzy

W dniu dzisiejszym na ręce nasze nadesłana została duża figurka bronzowa, przedstawiająca zwycięskiego biegacza na mecie.

Figurka ta zgłoszona została jako nagroda na organizowane przez nas biegi piesze gazetarzy przez Zakład Malarski, Tapicerski - Dekoracyjny i Remontowo - Budowlany p. Juljana Karola Piechnika.

Przy nagrodzie otrzymaliśmy list, którego wyjątek niżej podajemy:

„widząc niestrudzoną pracę tak poczytnego pisma nad rozwojem sportu w Polsce, przesyłam nagrodę. Niech się młode polskie serce raduje, może w przyszłości zostanie olimpijczykiem.”

Sniadanie dla wszystkich

Po ukończonych biegach i rozdaniu nagród — wszyscy zawodnicy otrzymają od pani Redaktorowej Fryzowej w gmachu redakcji pisma naszego — śniadanie.

Wielka lista nagród

Wezoraż wpłynęły znowu nowe nagrody. Ogłaszamy poniżej ich ostateczną liczbę nagród na oba nasze biegi:

- 1) Bezpłatna nauka na kursach dla kierowców samochodowych H. Frylińskiego.
- 2) Głośnik Nr 2016 firmy Philips.
- 3) Bezpłatne korzystanie w ciągu sezonu letniego (5 miesięcy) z przystani YMCA z nauką pływania i wiosłowania, zaofiarowane przez dyrektora Janiszewskiego.
- 4) Aparat detektorowy „Natawis” i jedna para słuchawek firmy „Polmet”.
- 5) 5 tuzinów mydeł toaletowych (20 nagród po 3 mydła) „Ralette-Nestor”, zaofiarowanych przez p. Bernarda Kozłowa, właściciela fabryki „Nestor”.
- 6) 15 butelek wody brzożowej Drallego i 5 butelek wody kolońskiej Drallego (30 nagród) zaofiarował p. Herman Lande, znany ze swej chętności pomocy, udzielanej różnym imprezom sportowym.
- 7) Kostjum gimnastyczny ofiaro-

wany przez firmę „Sport i Rozrywka”, Nowolipki 12.

10) Pas pływacki własnego patentu — firmy „Sport i Gimnastyka”, Hoża 39.

11) Figurka porcelanowa „Pacyków”, przedstawiająca piłkarza, — akc. tow. „Komispol”.

12) Osiemnaście żetonów brązowych — ofiarowała „Polska Spółka Sportowa”, Jerozolimka 23.

13) 2 żetony srebrzone — „Olimpiada”, Warecka 5.

14) 1 żeton złoty — „Stadion”, Królewska 31.

15) 3 butelki płynu do masażu — Em-Pol, Nowy Świat 2 m. 1.

16) 30 tabliczek czekolady — firma E. Wedel.

17) Piłka nożna — dar firmy „Jan Kowalewski i S-ka”, Marszałkowska 129.

18) Koszulka sportowa — dar firmy Jan Kowalewski i S-ka.

19) Blok oprawy w skórę, dar firmy Mary-Mil, Marszałk. 104.

20) 5 flakonów „Vitalu”, płyn do masażu — dar firmy „Ibis”.

21) Zegarek na rękę — dar p. redaktorowej J. Fryzowej.

22) Zegarek na rękę — dar p. Leszka Fryzgo.

23) Dwa duże srebrne żetony — dla zwycięzców obu biegów.

24—25. 2 pary pantofli turystycznych — firma „Tres Sport”.

26) Dwa dalsze żetony brązowe — dar Polskiej Spółki Sportowej, Jerozolimka 23.

27) Dwa komplety ubrań sportowych z pantoflami i sweterem — dar Państw. Urzędu wych. fizyczn.

28) Wazon platerowany do kwiatów — dar firmy „Norblin, Buch i Werner”.

29) Puchar platerowany — dar firmy „Fraget”.

30) Dwa plecaki — dar Centralnej komisji dostaw Zw. Harcerstwa Polskiego, Traugutta 2, firma ta — jednocześnie poleca uwadze panów sportowców namioty własnej wytwórni, przybory sportowe, sprzęt obozowy, oraz umundurowania dla harcerzy i elewów przysposobienia wojskowego.

31) 2 brązowe plakiety — dar p. St. Frenkla, wiceprezesa klubu sportowego „Polonia”.

32) Firma Józef Kostkowski, Dobra 18, ofiarowała 100 butelek lemo niady.

33) 30 par obuwia sportowego na gumach — dar firmy „Bata”.

34) 30 par obuwia sportowego na gumach — dar firmy „Bata”.

35) 30 par obuwia sportowego na gumach — dar firmy „Bata”.

36) 30 par obuwia sportowego na gumach — dar firmy „Bata”.

37) 30 par obuwia sportowego na gumach — dar firmy „Bata”.

38) 30 par obuwia sportowego na gumach — dar firmy „Bata”.

39) 30 par obuwia sportowego na gumach — dar firmy „Bata”.

40) 30 par obuwia sportowego na gumach — dar firmy „Bata”.

41) 30 par obuwia sportowego na gumach — dar firmy „Bata”.

42) 30 par obuwia sportowego na gumach — dar firmy „Bata”.

Bieg gazetarzy starszych

Po ukończeniu biegu gazetarzy młodszych, o godzinie 11-ej na dany sygnał startuje grupa 158 zawodników starszych.

Każdy z nich otrzyma na starcie trzy egzemplarze pisma naszego.

Trasa prowadzi następującymi ulicami:

Od startu — z przed gmachu redakcji pisma naszego na placu Dąbrowskiego do Marszałkowskiej, Aleje Jerozolimskie, Nowy Świat, Krakowskie Przedmieście, Traugutta, plac Małachowskiego, Kredytowa do mety na plac Dąbrowskiego przed gmachem pisma naszego.

Na powyższej trasie ustawione zostaną następujące posterunki orientacyjne:

- 1) Marszałkowska, róg Jerozolimskiej.
- 2) Jerozolimka, róg Nowego Świata.
- 3) Traugutta, róg Mazowieckiej.

Ponadto ustanawiamy na trasie tej dwa posterunki kontrolne:

- 1) Aleje Jerozolimskie 27, przed gmachem „Strzelca”.
- 2) Na Krakowskim Przedmieściu przed gmachem uniwersytetu.

Na obu posterunkach kontrolnych wszyscy zawodnicy muszą oddać po 1 gazecie „Kurjera Porannego”, otrzymanej w trzech egzemplarzach na starcie.

Nieoddanie gazety na posterunkach kontrolnych zdecydowało o dyskwalifikacji zawodnika bez względu na uzyskany czas.

Trzeci egzemplarz pisma naszego winien być oddany na mecie.

W dniu 8 czerwca r. b. odbędzie się tedy na Dynasach wielki wyścig torowy gazetarzy „Kurjera Porannego” i „Przeglądu Wieczornego”. Zawodnicy walczyć będą o zdobycie nagrody Państwowych Wytwórni

Uzbrojenia, wspaniałego roweru marki „Lucznik”.

Warszawskie Towarzystwo Cyklistów, które organizowało nasz wyścig kolarski uliczny, zgodziło się chętnie udzielić pozwolenia naszym zawodnikom — gazetarzom na przeprowadzenie treningów na torze Dynasowskim.

W dniach najbliższych podamy listę zawodników, którzy startować będą w naszym biegu torowym na Dynasach, a także warunki treningu.



Startujący jutro w biegach naszych gazetarzy „piesi” po otrzymaniu cukru.

O wynikach — zdecydują uzyskanie czasu.

Drugi numer pisma naszego każdy zawodnik winien oddać na mecie.

Bieg zwycięzców wyścigu kolarskiego gazetarzy „Kurjera Porannego” i „Przeglądu Wiecz.” — na Dynasach

Jak to już w swoim czasie zapowiadaliśmy — po zorganizowaniu kolarskiego wyścigu gazetarzy na ulicach Warszawy — redakcja pisma naszego zdecydowała wprowadzić najlepszych zawodników z tego wyścigu na tor Dynasowski.

W dniu 8 czerwca r. b. odbędzie się tedy na Dynasach wielki wyścig torowy gazetarzy „Kurjera Porannego” i „Przeglądu Wieczornego”. Zawodnicy walczyć będą o zdobycie nagrody Państwowych Wytwórni

Uzbrojenia, wspaniałego roweru marki „Lucznik”.

Warszawskie Towarzystwo Cyklistów, które organizowało nasz wyścig kolarski uliczny, zgodziło się chętnie udzielić pozwolenia naszym zawodnikom — gazetarzom na przeprowadzenie treningów na torze Dynasowskim.

W dniach najbliższych podamy listę zawodników, którzy startować będą w naszym biegu torowym na Dynasach, a także warunki treningu.

Pamiętajcie, że dziś rozpoczął się Tydzień L. O. P. P.!

Elizie Orzeszkowej w hołdzie

Dwadzieścia lat mija dzisiaj od śmierci Elizy Orzeszkowej. Ilekroć do talentów nie wytrzymało próby czasu. Ilekroć błyskotliwych umysłów literackich był zapomniana bądź to przyciemniona, bądź to zupełnie pokryta niepamięcią. Cóż więc za głębię wartości posiadają dzieła, tego twórczego talentu, że przemawia on do nas może silniej w dobie powojennej rozpasania pomysłów literackich i pojęć wartości duchowych czy etycznych?

Na pytanie to dał przed laty jeszcze o "powieści Wielki Mistrz polskiej literatury Henryk Sienkiewicz.

Było to w roku 1905 czy 1906. Twórca nieśmiertelnej "Trylogii" bawił przejazd m. w Krakowie. Grupa uczniowskiej młodzieży, wydającej wówczas pod redakcją Lucjana Rydla miesięcznik uczniowski p. t. "Światowid" udała się w delegacji do Henryka Sienkiewicza, prosząc o dar ofiarowy, kilka słów w postaci nowelki czy też innego drobnego utworu.

Ten, który wówczas stał na świeczniku literatury europejskiej, który odważnie przemawiał w obronie krzywd wrzesniących dzieci do Wilhelma II-go, Ten którego imię w sercach patriotycznej młodzieży gorzało, jak krzak Mojżeszowy, jak drogowskaz wskazał i przykazał jasniejąc na drodze życiowej, gdy wysłuchał prośby wnoszonej i drżącymi ze wzruszenia wypowiedzianymi słowami, począł pytać się chłopców, jakie też czytają dzieła i jakich lubią poetów.

I wtedy z ust wielkiego Pisarza—Obywatela padły znamienne słowa:

"Czytacie Elizę Orzeszkową. Ona nie tylko uszlachetnia ale i dróg szlachetnych w życiu uczy".

Czyż możecie trafniej, głębiej i dokładniej ująć twórczość autorki "Nad Niemnem"?

Przeszły na Polskę burze rewolucji, burze wojny światowej. Przeorały dusze społeczeństwa wielkie wstrząśnienia hasel rozkładowych. Na rozdrużu niejedna znalazła się dusza, niejedna zbiorowa wartość społeczna. Lecz w tej zawierusze głoszonych rozkładowych hasel, w tej kłębiącej się w wzajemnych walkach partyjnych literackich miernot, imię Elizy Orzeszkowej świeci jak niepokolanej wartości diament, bo dusza, bo treść zakłęta szlachetnym sercem autorki w Jej niepospolitej społecznej wartości dzieła, wiedzie umysły czytelników ku uszlachetnieniu — i dróg szlachetnych w walce z nieprawościami uczy.

Więc za tę choćby tylko jedną zaletę tego wielkiego kobiecego serca — należy się Jej hołd i chwala.

A przecież tych wartości, w dziełach twórczyni legendy o Bohatrewiczach jest istna kopalnia dla wszystkich, co duchem słabi lub w rozterce będący chcą skąpać się w krynicy prawdziwego postępu, prawdziwie demokratycznych hasel.

Bo Eiza Orzeszkowa była heroldem nadchodzącego świtu odrodzenia się duchowego wolnej Polski.

Wierzyła, że społeczeństwo w. lne, musi odrodzić się duchowo, musi otrząsnąć się z mroków przesądów, musi przyświecać przy-

kładem tolerancji kulturalnej i religijnej zamieszkujących polską obywateli.

Więc nie dziwnego, że przeszły dziejowe burze, przeszły literackie i społeczne przewroty a imię Elizy Orzeszkowej, wyryte w szlachetnym kruszczu pamięci współczesnych i przyszłych

pokoleń, wytrzyma próbę czasu i świecić będzie przykładem Jej licznych talentów do życia powołanych postaci — jak należy czynić i działać, aby być nie tylko szlachetnym obywatelem kraju ale dobrym i pożytecznym w dziełach i czynach swych dla bliźnich — człowiekiem.

TYDZIEŃ NA L. O. P. P.

Dziś rozpoczyna się VII Tydzień L.O.P.P. W związku z tym Komitet Powiatowy Grodzieński Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej wydał następującą odezwę:

OBYWATELE!

Rozwój lotnictwa przekracza już dziś przewidywania śmiałości. Samoloty podnoszą się na wysokość kilkunastu tysięcy metrów, czynią 400 kilometrów na godzinę, latają po 40 godzin bez przerwy, wożą po kilka tysięcy kilogramów ładunku!

Loty odbywać się już dziś mogą nie tylko w dzień ale i w nocy odbywać się mogą nawet bez silnika, a samoloty latają dziś już z Europy do Ameryki.

Cudowne narzędzie komunikacji, samoloty niosą cywilizację w niedostępne dotąd kraje, żadne przeszkody w powietrzu nie ograniczają jego działania, gdyż ocean powietrzny niema brzegów! Ale w ręku podstępnych napaśników lotnictwo jest bronią straszną, morderczą.

Żadne miasto, osada, wieś nie uchroni się przed bombardowaniem wroga, a nawet zasiewy nasze mogą być dziś z łatwością zniszczone. Już w ciągu pierwszych kilku godzin wojny może nie zostać kamienia na kamieniu z naszych miast, a w ciągu kilku dni wojna powietrzna zrujnować może całe nasze państwo.

Przed lotnictwem najędźszy obronić nas może też tylko lotnictwo:

Budżety wszystkich państw aż uginają się dziś pod ciężarem wydatków na lotnictwo. W fabrykach obcych kuje się wszędzie nowa powietrzna broń.

Obywatele, miejcie się na baczności!

Pamiętajcie, że każdy samolot w kraju, w ręku polskim, każdy nowy pilot, każdy nowy warsztat i nowe lotnisko, to nowy wpływ naszej potęgi, naszych środków obronnych.

Do tego właśnie dąży Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Kto nie chce, aby dom jego został zbombardowany przez wroga,

Kto nie chce zginąć w gazach trujących pocisków lotniczych,

Kto nie chce, aby bezbronna w powietrzu, Polska uległa swoim wrogom,

Kto pragnie bezpieczeństwa i pokoju,

Kto pragnie rozwoju przemysłu i handlu lotniczego,

Kto chce by nasze samoloty handlowe nawiązały stosunki z dalekimi krajami,

Kto chce rozkwitu polskiego lotnictwa niech wstąpi w szeregi Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej zapisując się na członka.

Dziś o godz. 3 popoł. na stadionie O.K. III zawody lekkoatletyczne na rzecz L.O.P.P.

O godz. 4-ej popoł. w teatrze miejskim bezpłatna akademja organizowana przez Komitet Tygodnia.

O godz. 5 popoł. w ogrodzie miejskim wielka zabawa ludowa w połączeniu z loterią fantową.

NOWINY DNIA

Od redakcji

Do numeru dzisiejszego dołączamy dwustronicowy dodatek specjalny poświęcony uroczystości oficjalnego otwarcia sezonu w Druskiénikach.

Numer dzisiejszy wraz z dodatkami rozdany będzie bezpłatnie wszystkim uczestnikom tej uroczystości.

Odroczenie kursu

Zapowiedziany przez sekcję sportową Rodziny Wojskowej kurs jazdy konnej dla pań zostaje odroczone do jesieni.

Sprawozdanie z kwesty

na "Dar Narodowy 3-go Maja"

Zarząd Okręgowy Polskiej Macierzy Szkolnej podaje do ogólnej wiadomości, iż kwesta na

"Dar Narodowy 3-go Maja" odbyta 3 i 4 maja 1930 r. — dała sumę 1.401 zł. 33 gr.

Jednocześnie wyraża wszystkim paniom i panom, którzy łaskawie wzięli udział w kwescie jak również ofiarodawcom — gorące podziękowanie.

Przypomnienie o podatkach

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w m-cu maju r. b. płatne są następujące podatki:

1) ciągu m-ca maja — państwowy podatek od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za kwartał I-szy r. b., tudzież podatek od lokali i placów niezabudowanych za II-gi kwartał r. b.;

2) od 15 maja — państwowy podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w m-cu kwietniu r. b. przez przedsiębiorstwa handlowe i II kat. i przemysłowe I—V

kat. prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

3) do 15 maja — I-a rata państwowego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1929 (II-a rata płatna będzie do 15 czerwca) z tytułu różnicy pomiędzy kwotą wymierzonego podatku za 1929, a kwotą przypisanym zaliczek na tenże rok, przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe;

4) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę w ciągu 7-u dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto w miesiącu maju płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tymże miesiącu.

Okręgowe bilety kolejowe

Z dniem 1 maja r. b. stacja kolejowa Grodno wydaje imienne bilety okręgowe 15-to dniowe na przejazd pociągami osobowymi, mieszanymi i pospiesznymi w obrębie wszystkich dyrekcyj P. K. P. Bilety te wydają kasy biletowe po uprzednim złożeniu zamówień i po załączeniu fotografii. Cena biletów wynosi I klasy 325 zł. II klasy 195 zł. i III klasy 130 zł.

Scena, estrada i ekran

Dziś poraz ostatni świetny wodewil w 2-ach aktach p. t. "Na manewrach" i oryginalna operetka w 1 akcie p. t. "10 cór na wydaniu". Orkiestra 81 p. Początek o godz. 8.30 wieczór. Kasa czynna od godz. 6-ej wieczór.

Na 29 b.m. zapowiedziany jest przyjazd do Grodna na jeden gościnny występ siostr Halama.

Nocne dyżury aptek

Kolejność dyżuru nocnego aptek: z niedzieli na poniedziałek apt. Szwarcza ul. Orzeszkowej 13. z poniedziałku na wtorek apt. Farna, Plac Batorego.

ROZKŁAD

przyjścia i odejścia pociągów do i z Grodna od 15 maja.

Przychodzą	godz.	Odchodzą	godz.
Posp. z Wilna	1.23	Posp. do Warszawy	1.31
osob. z Wołkowyska	1.25	osob. do Wilna	3.25
" z Warszawy	3.13	" do Skidla	3.20
" z Suwałk	4.50	" do Mostów	4.35
posp. z Warszawy	5.05	" do Białegostoku	5.30
osob. z Druskienik	7.20	posp. do Wilna	5.13
" z Skidla	7.30	osob. do Suwałk	5.15
" z Mostów	9.50	miesz. tow. do Jezior	5.25
" z Jezior	10.55	osob. do Druskienik	5.50
" z Wilna	12.20	" do Warszawy	12.28
" z Warszawy	14.53	" do Wilna	15.03
" z Białegostoku	19.53	" do Wołkowyska	16.10
" z Suwałk	23.02	" do Suwałk	20.28
" z Wilna	23.12	" do Warszawy	23.30

Uwaga!

Każdy może w przeciągu 10 minut wyprasować swoje ubranie na nowynalezionej najnowszej konstrukcji wielkiej

MASZYNE AMERYKAŃSKIEJ

Równocześnie maszyna usuwa z ubrania kurz i dezynfekuje je.

Spieszcie się przekonać

Jedynie w znanej farbiarni i pralni chemicznej istniejącej w Grodnie od 30-tu lat

p. f. BŁOCH Zamkowa 2

CENNIK: kamizelka 25 gr. para spodni 75 gr., marynarka 1 zł., palto 1.50 i 2 zł.

UWAGA DLA KRAWCÓW. Dekatyzacja wszelkich materiałów na oczekaniu po 15 groszy od metra.

KASA STEFCZYKA W GRODNIU

Spółdzielnia Rolniczo-Kredytowa z nieograniczoną odpowiedzialnością

ul. Listowskiego Nr. 45, Telefon Nr. 259.

Udziela swym członkom pożyczek i kredytu na wszelkie potrzeby gospodarcze. Przyjmuje na wysokie oprocentowanie i wolne od podatków:

Wkłady:

Oszczędnościowe, wkłady walutach obcych, otwiera rachunki bieżące (czekowe), załatwia inkaso weksli i frachtów oraz wszelkie operacje bankowe w zakresie działalności spółdzielni kredytowych wchodzącej.